

Mołdawianka – Janusz Gniatkowski

Kiedyś latem, w blasku ranka,
Zobaczyłem pośród drzew,
Jak czarnulka Mołdawianka
Obierała winny krzew
Pokraśniałem i poblądłem,
I za chwilę rzekłem już:
"Chodźmy nad rzeczulkę
Witać barwę letnich zórz"
Rozwichrzony klon zielony, szumny liść,
Kocham ciebie, jakże mi bez ciebie żyć?
Klon zielony i klon zwichrzony,
W wichurze burzy się liść
Rozwichrzony klon zielony, szumny liść,
Kocham ciebie, jakże mi bez ciebie żyć?
Klon zielony i klon zwichrzony,
W wichurze burzy się liść
I czarnulka Mołdawianka
Tajną dróżką poszła w las
Obraziła mnie kochanka,
Nie zabrała z sobą wraz
O czarnulce Mołdawiance
Rozmyślałem często w noc,
Wreszcie w partyzantce
Znowu złączył się nasz los
Rozwichrzony klon zielony, szumny liść,
Kocham ciebie, jakże mi bez ciebie żyć?
Klon zielony i klon zwichrzony,
W wichurze burzy się liść
Rozwichrzony klon zielony, szumny liść,
Kocham ciebie, jakże mi bez ciebie żyć?
Klon zielony i klon zwichrzony,
W wichurze burzy się liść

Klon zielony i klon zwichrzony,
W wichurze burzy się liść



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych